Bajka o drzewie Hanny P

Gdzieś w dalekiej krainie, która słynęła z tego, że było w niej wszytko okrągłe, żył pewien chłopiec o imieniu Michał. Chłopczyk, żył w rodzinie, której niczego nie brakowało. Niestety, rodzice nie nauczyli chłopca mówić takich słów jak: dziękuję, proszę, przepraszam. Michał uważał, że wszystko mu się należy.

Pewnego słonecznego dnia Michał wybrał się na wycieczkę do lasu. Pomyślał, że może spotka krasnoluda o którym tak dużo opowiadała mu mama. Chodził po lesie, aż w którymś momencie poczuł, że ktoś za nim idzie. Chłopiec przestraszył się i przyspieszył kroku. Po chwili jednak, zorientował się, że zgubił drogę i nie wie jak wrócić do domu. Zrezygnowany i pełen strachu usiadł pod drzewem i zasnął. Kiedy obudził się i otworzył oczy, nie mógł uwierzyć ze zdumienia. Rozejrzał się i jeszcze raz przetarł oczy, upewniając się, że nie śni. Chłopiec znajdował się na zielonej polanie, pokrytej makami i innymi polnymi kwiatami. ,,Ktoś mnie musiał tutaj przynieść"- pomyślał, aż nagle poczuł dotyk ręki na swoim ramieniu. Odwrócił się i zobaczył drzewo, które miało wielkie niebieskie oczy, duży nos i czerwone usta, zupełnie jak człowiek.

- Cześć! Jak się masz?- odparło drzewko. Chłopiec znieruchomiał, w pierwszym momencie chciał szybko uciec, lecz jego ciekawość nie dawała mu spokoju. Postanowił, że zostanie na polanie i dowie się co to za magiczne drzewo.

- Cześć! Jestem Michał, jak się tu znalazłem? - Znalazłem Cię po drodze na polanę, byłeś zziębnięty, więc postanowiłem, że cię tutaj przyniosę i ogrzejesz się na słońcu.

- Kim jesteś?- zapytał chłopiec z pewnym przerażeniem w oczach.

- Jestem drzewem magicznym, kiedyś byłem tak jak ty człowiekiem, ale moja historia jest bardzo długa...

- Opowiesz mi ją? Jestem bardzo ciekawy...

- Dobrze. Mieszkałem w bardzo dalekiej krainie, słynąłem w niej tym, że miałem ogromny dom, mnóstwo pieniędzy. Pewnego pięknego dnia, zapukała do moich drzwi staruszka, prosiła o pomoc dla swojego chorego synka, lecz ja zajęty swoimi potrzebami nie zwróciłem na nią uwagi i odesłałem ją. Ta staruszka jeszcze przyszła do mnie z trzy razy, lecz za każdym razem nie mogła liczyć na moją pomoc. W naszej krainie żył czarodziej, który pomagał biednym, schorowanym ludziom. Ta staruszka spotkała go i opowiedziała mu całą historię. Czarodziej postanowił mi dać nauczkę za moje zachowanie, i rzucił na mnie zły urok. Dopóki nie zmienię się, nie odzyskam swojej dawnej postaci...

Chłopiec poczuł smutek i zdał sobie sprawę, że on podobnie postępuje jak to marne drzewko. Nagle przyszedł mu do głowy świetny pomysł. - Posłuchaj, u nas żyje pewien chłopczyk, który nie może chodzić, ale jego marzeniem jest unieść się i zobaczyć świat z góry. Mógłbyś mu pomóc? Jesteś bardzo wysokim drzewem, więc mógłbyś go podnieś na swój szczyt i wtedy miałby okazję spojrzeć z wysoka na naszą krainę...

Następnego dnia chory chłopczyk już podziwiał świat z wysoka. Zaczarowane drzewko było bardzo szczęśliwe, że spełniło marzenie chłopca. Kiedy wszyscy razem siedzieli i zajadali się pysznymi ciasteczkami, nagle... drzewo zaczęło się zmniejszać i zmniejszać. Pojawiło się pełno dymu i nagle wyłonił się mężczyzna. Okazało się, że to czarodziej przybył, aby odwrócić zły urok i przywrócić drzewku ludzką postać. Michał w tym momencie zrozumiał, że jeśli dalej będzie się źle zachowywał w stosunku do innych ludzi to skończy tak samo jak to drzewo. Mężczyzna i chłopcy zostali przyjaciółmi i obiecali sobie, że już nigdy więcej nie będą postępować tak jak wcześniej. Kochane dzieci jeśli wiedzieć chcecie, miłość, dobroć i radość najważniejsze są na świecie...

Bajkę napisała Pani Hanna Pacholska z Rybnika

Przedszkole nr 6 Chełm

wydrukowano dnia: 04.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026